

Kultura Connect MAGAZINE



Małgosia Sawicka

Tips for Travellers | Porady dla podróżników

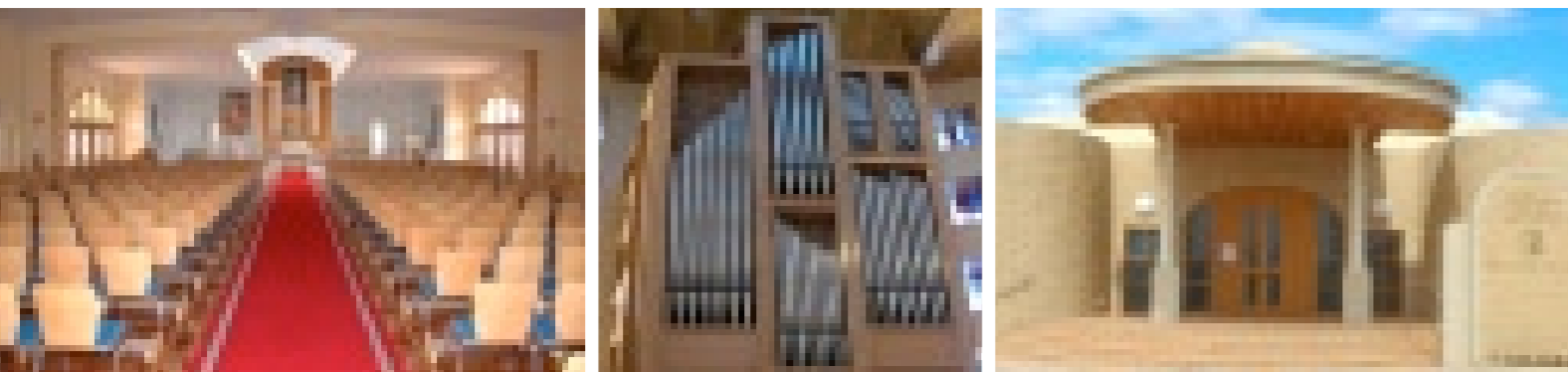
World Photographs

Vanuatu, Laos, Galapagos,
Cambodia, Ecuador, Colombia

Kentucky to Kosciuszko

An extraordinary adventure | Niezwykła przygoda

And More | I jeszcze więcej



ORGANY DLA KEYSBOROUGH

13 września 2006 roku, Ojciec Święty Benedykt XVI w Przemówieniu w Starej Kaplicy w Ratzybonie w Bawarii powiedział: „Od zawsze i słusznie organy nazywano królem instrumentów, potrafią one bowiem oddać wszystkie tony stworzenia i wywołać w słuchaczu najwyższe uczucia. Ponadto, jak cała dobra muzyka, organy potrafią wznieść człowieka nad wszystko, co ludzkie i wsłuchać się w to, co Boże. Różnorodność i barwa tonów, od najcichszych aż do potężnego fortissimo, wyróżnia organy spośród wszystkich instrumentów, pozwala rozbrzmieć wszystkim sferom ludzkiego istnienia”.

Jako Polacy szczególnie zostaliśmy powołani przez Boga do głoszenia Orędzia Bożego Miłosierdzia na całym świecie. Zwłaszcza tam, gdzie Bóg jako emigrantów nas postawił. Nowy i jedyny kościół – Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Keysborough (Melbourne) powinien posiadać własne organy. Od wieków organy projektowano i budowano dla wnętrza i potrzeb konkretnego kościoła. To jednak ogromny koszt i duże przedsięwzięcie. Projekt organów do naszego kościoła wykonałby pan prof. Andrzej Chorosiniński z Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina z Warszawy.

Świetnym pomysłem jest inicjatywa pani Bogusi Filip i pana Krzysztofa Małka, znakomitego polskiego pianisty z Sydney, zbierania funduszy na budowę organów poprzez organizację cyklu koncertów fortepianowych w Sanktuarium. Potrzebny jest do tego jednak instrument – fortepian. Za wszelkie ofiary złożone na ten cel składam z serca płynące Bóg zapłać! Wszystkich zaś dobrodziejów, ofiarodawców, pracowników naszego Sanktuarium oraz ich rodziny polecamy Miłosierdziu Bożemu w coniedzielnej specjalnej intencji Mszy św.

ks. Grzegorz Gawel TChr
Rektor Sanktuarium Miłosierdzia Bożego
w Keysborough

On September 13, 2006, during a speech in the Old Chapel of Regensburg in Bavaria, the Holy Father Benedict XVI said: “Since always, and justifiably, organs have been called the king of instruments, as they are able to add all of the tones of creation and evoke the highest emotions in the listener. Moreover, as all good music, organs are able to raise the individual above all that is human and listen in to that which is God’s. The diversity and hues of tone, from the quietest to the loudest fortissimo, distinguish the organ from all instruments, allowing all of the spheres of human existence to ring out.”

We have been called by God to preach the Message of God’s Mercifulness throughout the whole world. Particularly in places where God has sent us as emigrants. The new and only church, the Sanctuary of the Divine Mercy in Keysborough (Melbourne), should have its own organs. For ages, organs have been designed and built for the interiors and needs of specific churches. However, this comes at enormous cost and with a great undertaking. The organ design for our church would be undertaken by Prof. Andrzej Chorosinski of the Fryderyk Chopin Musical Academy of Warsaw.

The initiative of Mrs Bogusia Filip and Mr Krzysztof Malek, a noted polish pianist from Sydney, to raise funds for the building of the organs through the organisation of a cycle of piano concerts at the Sanctuary is an excellent one. To do this, however, it is necessary to have an instrument – a pianoforte! For all of the contributions given to this end I wish you God’s Blessing, flowing from my heart. All of the benefactors, donators, workers of our Sanctuary and their families we commend to God’s Mercifulness in our special petition during mass every Sunday.

Father Grzegorz Gawel SChr
Rector of the Divine Mercy Shrine
In Keysborough

Pragnący złożyć ofiarę na kościół Miłosierdzia Bożego mogą to uczynić zgłaszając się do duszpasterzy lub kolektorów.

Można też swoją „cegielkę” przesłać na konto
National Australia Bank BSB 083 - 347
Society of Christ – Divine Mercy Shrine Building Fund A/C 460878471
Proszę zaznaczyć „na instrument”

Z braterskim pozdrowieniem – Księża Chrystusowcy

Telefony
Sanktuarium: (03) 9701 6071 | Bogumila: 0418 769 390
ks. Grzegorz Gawel: 0421 416 484 | Krzysztof: 0401 825 964



Towarzystwo Chrystusowe
dla Polonii Zagranicznej
Polskie Katolickie Centrum
Miłosierdzia Bożego

Society of Christ
Polish Catholic Centre
Divine Mercy Shrine
337-343 Greens Road
KEYSBOROUGH 3173

Kultura Connect is published by the Puls Polonii Cultural Foundation.

The views expressed in this publication are not necessarily the views of the Puls Polonii Cultural Foundation.

Photographs: Malgosia Sawicka, Lukasz Swiatek, Ernestyna Skurjat-Kozek, Andrzej Kozek, Puls Polonii and www.unesco.org

Cover photo: Malgosia Sawicka

Edited by Lukasz Swiatek

Comments and enquires should be directed to
fkpp@pulspolonii.com,
lukasz@pulspolonii.com or
33 Valley View Crescent
North Epping, 2121
Australia

www.fkpp.org

Kultura Connect jest publikowana przez Fundację Kulturalną Pulsu Polonii.

Poglądy wyrażone w tej publikacji niekoniecznie są poglądami Fundacji Kulturalnej Pulsu Polonii.

Zdjęcia: Malgosia Sawicka, Lukasz Świątek, Ernestyna Skurjat-Kozek, Andrzej Kozek, Puls Polonii i www.unesco.org

Zdjęcie na okładce: Malgosia Sawicka

Zredagowane przez Łukasza Świątkę

Wszelkie uwagi i pytania powinny być kierowane do
fkpp@pulspolonii.com,
lukasz@pulspolonii.com, lub
33 Valley View Crescent
North Epping, 2121
Australia

www.fkpp.org

6 **A Message from the Foundation**
What has kept the Foundation busy lately and where is it headed? Also, what took place last month?

Culture Dates

What occasions are celebrated in April?

Culture Year

2009 marks the UNESCO year of Jerzy Grotowski

Wiadomość od Fundacji

Czym zajmowała się ostatnio Fundacja i dokąd dąży? Co wydarzyło się w ubiegłym miesiącu?

Kultura daty

Jakie ważne okazje są obchodzone w kwietniu?

Kultura rok

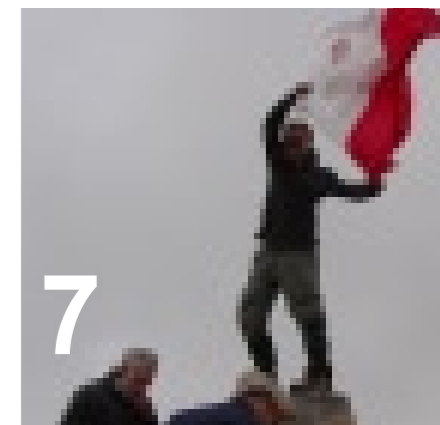
Rok 2009 został ogłoszony przez UNESCO Rokiem Jerzego Grotowskiego

7 **Kentucky to Kosciuszko**
Photographs from the trip taken by Martin Douthitt, Dale Torok, Oscar Kantor and Mariusz Krzyżelewski
Z Kentucky na Kościuszkę
Zdjęcia z podróży odbytej przez Martin’a Douthitt, Dale’a Torok, Oscara Kantora i Mariusza Krzyżelewskiego

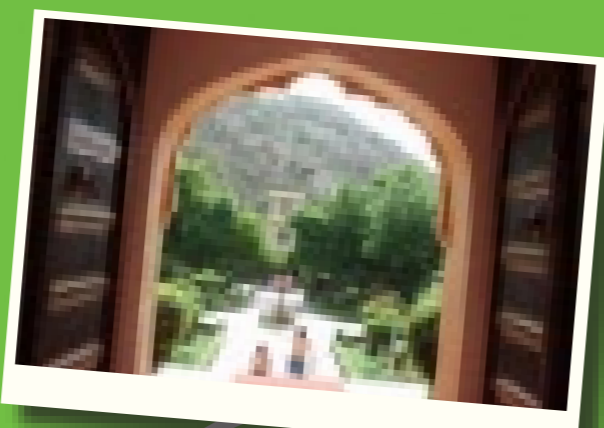
8 **Courage, Courage, Courage**
The adventures of journalist and traveller Malgosia Sawicka
Odwaga, odwaga, odwaga
Przygody dziennikarki i podróżniczki Malgosi Sawickiej

World Photographs Zdjęcia ze świata

- 12 Laos
- 13 Galápagos
- 15 Colombia
- 16 Ecuador
- 19 Cambodia



att All Tours & Travel



Nasza Specjalność

Podróże dookoła świata oraz możliwość dołączania indywidualnych turystów do grup polskich podróżujących po całym świecie.

Super oferty

Na wyjazdy do Polski, Europy, jak również na krótkie wakacje do Nowej Kaledonii, Fiji, na Hawaje czy podróże statkiem po przepięknych wyspach Pacyfiku.

ALL TOURS and Travel Pty Ltd

110 New South Head Rd. Edgecliff Sydney NSW 2027

Tel: (02) 9328 4555

E: alltours@optusnet.com.au



www.aromatherapyclinic.com

Nasza specjalność to wysokiej jakości naturalne leki i kosmetyki wytwarzane ze 100-procentowo naturalnych i czystych olejków o najwyższej jakości terapeutycznej.

Nasze terapeutyczne mieszanki olejków są fabrykowane i butelkowane przez producentów posiadających licencję GMP (Good Manufacturing Practice) i zatwierdzonych przez TGA (Therapeutic Goods Administration) zgodnie z jej ścisłymi wymogami.

We specialise in high quality essential oil blends made from therapeutic grade, 100% natural and pure essential oils.

Our therapeutic blends are manufactured and bottled by GMP licensed manufacturers approved by TGA and according to their strict specifications.

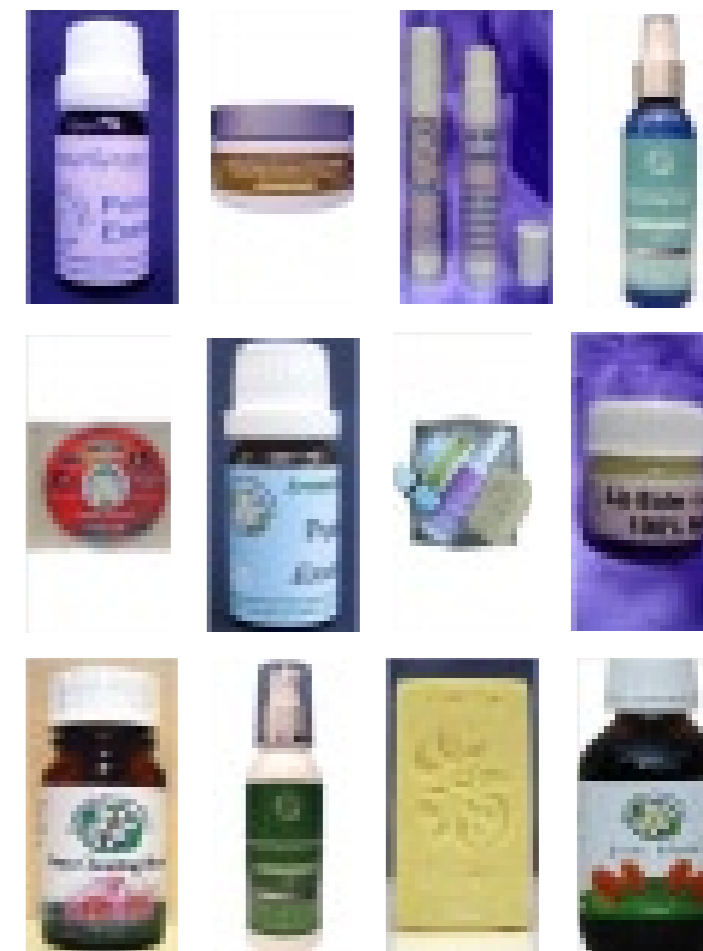
E-mail
info@aromatherapyclinic.com

Telephone
+61 2 9774 5251
Fax
+61 2 9785 2046

Standard mail
Aromatherapy Clinic
23a Harford Ave
East Hills NSW 2213
Australia

Products and Categories

Air Freshener
Body Butters
Gift Packs
Hydrosols & Skin Tonics
Individual Pure Essential Oils
Lip Balm
Lotions
Massage - DVD
Soaps
Therapeutic Essential Oil Blends



Our most popular product



The Ultimate Snoring Cure

Aromatherapy Clinic's Anti Snoring Blend eliminates snoring and clears sinus.

Our snoring remedy is composed of pure, therapeutic essential oils.

The Polish and Australian communities are proud of Martin Douthitt and Dale Torok, two travellers from Kentucky, America, who braved difficult conditions to reach Mt. Kosciuszko on February 23. Their trip – filmed by Oscar Kantor and Mariusz Krzyżelewski, and undertaken under the auspices of the Puls Polonii Cultural Foundation – mirrored the trip taken 169 years ago by Sir Paul Edmund Strzelecki.

The K'Ozzie Fest, which this year celebrates

the Heritage Listing of Mt Kosciuszko, is swiftly approaching. The Foundation warmly welcomes all help from the community, especially monetary donations. To find out more and to support the Festival, please visit www.kozziefest.com and click on 'Donate'.

Ernestyna Skurjat-Kozek
Foundation President
Urszula Lang
Foundation Vice-President

In the past month

The Foundation announced on February 10 that Christine Strzelecki of Western Australia would be a special guest at this year's Festival. On February 13, this year's Festival posters were revealed. The Strzelecki graphic competition, which attracted scores of entries, also closed on February 27.

Spółeczności polskie i australijskie wyrażają swoje uznanie dla Martin'a Douthitt i Dale'a Torok, dwóch podróżników z Kentucky, USA, którzy pomimo trudnych warunków zdobyli Górę Kościuszki 23 lutego. Ich podróż – sfilmowana przez Oskara Kantora i Mariusza Krzyżelewskiego i podjęta pod auspicjami Fundacji Kulturalnej Pulsu Polonii – odzwierciedliła podróż podjętą 169 lat temu przez Pawła Edmunda Strzeleckiego.

K'Ozzie Fest, który w tym roku świętuje wpisanie Góry Kościuszki na Listę Dziedzictwa

Narodowego, zbliża się wielkimi krokami. Fundacja mile widziałaby wszelką pomoc, szczególnie pieniężne donacje. Aby dowiedzieć się więcej lub wspomóc festiwal, prosimy odwiedzić www.kozziefest.com i kliknąć na 'Support'.

Ernestyna Skurjat-Kozek
Prezydent Fundacji
Urszula Lang
Wice-Prezydent Fundacji

Podczas ubiegłego miesiąca:

Fundacja ogłosiła 10 lutego, że Christine Strzelecki z Zachodniej Australii będzie specjalnym gościem tegorocznego Festiwalu. 13 lutego, tegoroczne plakaty festiwalowe zostały pokazane publicznie. Konkurs graficzny o Strzeleckim, do którego napłynęło wiele prac, zakończył się 27 lutego.

Culture Dates

April 7	World Health Day
April 13	100th anniversary of the birth of Polish mathematician Stanisław Marcin Ułam
April 18	100th anniversary of the beatification of Joan of Arc
April 23	UNESCO World Book and Copyright Day

Kultura Daty

7 kwietnia	Światowy Dzień Zdrowia
13 kwietnia	100 rocznica urodzenia polskiego matematyka Stanisława Marcina Ułama
18 kwietnia	100 rocznica beatyfikacji Joanny d'Arc
23 kwietnia	Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

Culture Year Kultura Rok

2009 marks the UNESCO Year of Jerzy Grotowski. Grotowski, who died ten years ago, created the Theatre of 13 Rows in 1959. In a statement on its website, UNESCO writes that the "Polish theatre director, theoretician and writer, was one of the greatest reformers of twentieth-century theatre, especially in the field of acting".

Rok 2009 został ogłoszony przez UNESCO Rokiem Jerzego Grotowskiego. Grotowski, który zmarł dziesięć lat temu, stworzył Teatr 13 Rzędów w 1959. W komunikacie na swojej stronie internetowej UNESCO napisało, że „polski dyrektor teatralny, teoretyk i pisarz, był jednym z największych reformatorów teatru dwudziestego wieku, szczególnie w zakresie aktorstwa.”



Photo: <http://www.unesco.org/>

Kentucky to Kosciuszko



Odwaga, Odwaga, Odwaga

Wytrawna podróżniczka
i dziennikarka
Małgosia Sawicka dzieli się
poradami i podpowiedziami
dla pasjonatów wypraw

Courage, Courage, Courage

Seasoned traveller and
journalist Małgosia Sawicka
shares advice and hints for
travel enthusiasts

“ Just like a person is born with a talent – for painting, or a talent for writing – so too is a person born with a talent for travelling. I am considered a rather modest person, and I would never boast about having a talent for anything; though I can say with a clean conscience that I have a talent for travelling.”

The world enchanted Małgosia Sawicka and then she enchanted the world. As a reporter of many years for Polish Radio Lublin, Małgosia had the chance to travel to the depths of the human soul when producing reportages. Aside from this, she travelled to the furthest corners of the globe. Numerous reports arose from these trips, which fascinated radio listeners and gained her prizes, accolades and nominations in Polish competitions (around 60 in total). She represented the field of Polish radio in the prestigious international festivals Prix Italia and Prix Europa. In 2001, she also received the Grand Prix Marulić in the International Festival of Radio Plays and Documentaries, organised by the European Broadcasting Union.

She roams with a backpack across every continent (except Antarctica). She does not pursue the sensational, catastrophes or armed conflicts. She searches for the extraordinary in everyday life and simple people. Her radio tales from the series *ABC of a Globetrotter, or the Private Dictionary of Małgosia Sawicka*, were broadcast for several years on Polish Radio Lublin, and were published as a book in 2002. It was a passion for travel itself, rather than the need to execute her reportorial job, that motivated her throughout all of these years.

“There is an enormous wanderlust in me. I simply want to see something, to go somewhere, to tear myself away from the everyday,” says Małgosia. “The thought that I really wanted to travel accompanied me from childhood. Unfortunately, I had the misfortune to be born in times when leaving Poland was extraordinarily complicated. You had to apply not only for a visa, but also for a passport, which was handed out by SB functionaries, according to their own whims. Only after the Round Table, after Poland became a democratic country, was I finally able to set off into the world without any obstacles.”

Małgosia does not participate in trips organised by tourist bureaus; she prepares her own expeditions.

“I go according to my own azimuth, according to my own project, thoughts and desires. I go blindly ahead,” she says. “For example, I do not know where I will sleep. When you travel on a bureau-organised trip, all of the accommodation is

Tak jak człowiek rodzi się z talentem – malarskim, albo z talentem do pisania – tak samo rodzi się z talentem do podróży. Uważana jestem za osobę raczej skromną i nigdy bym się nie chwaliła, że mam talent do czegokolwiek, ale mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że mam talent do podróży.

Świat oczarował Małgosię Sawicką i ona potem oczarowała świat. Jako wieloletnia reporterka związana z Polskim Radiem Lublin, Małgosia miała okazję podróżować w głąb duszy człowieka, gdy nagrywała reportaże. A niezależnie od tego wędrowała do najdalszych zakątków naszego globu. Z tych podróży powstały liczne reportaże, które zafascynowały słuchaczy radiowych i zapewniły jej nagrody, wyróżnienia i nominacje w konkursach ogólnopolskich (w sumie około 60). Reprezentowała polską radiofonię na prestiżowych festiwalach międzynarodowych Prix Italia i Prix Europa. Otrzymała także w 2001 roku Grand Prix na międzynarodowym festiwalu sztuki radiowej w Hvarze (Chorwacja) organizowanym przez Europejską Unię Radiową.

Wędruje z plecakiem po wszystkich kontynentach (z wyjątkiem Antarktydy). Nie tropi sensacji, katastrof i zbrojnych konfliktów. Niezwykłości szuka w codziennym życiu i prostych ludziach. Jej gawędy radiowe z cyklu „ABC globtrotera czyli prywatny słownik Małgorzaty Sawickiej” przez kilka lat były publikowane na antenie Polskiego Radia Lublin, a w 2002 roku zostały wydane drukiem. Motywacją dla niej przez te wszystkie lata była nie tyle konieczność wykonywania pracy reporterskiej, lecz sama pasja podróżnicza.

– Jest we mnie ogromna ciekawość świata. Po prostu chce mi się coś zobaczyć, gdzieś pojechać, gdzieś się wyrwać z codzienności – mówi Małgosia. – Od dzieciństwa towarzyszyła mi ta myśl, że bardzo bym chciała podróżować. Ale niestety miałam to nieszczęście, że urodziłam się w czasach, kiedy wyjazd z Polski był niezwykle skomplikowany. Trzeba było starać się nie tylko o wizę, ale i paszport, który wydawali według swojego widzimisię funkcjonariusze SB. Dopiero po okrągłym stole, po tym jak Polska stała się demokratycznym krajem mogłam wreszcie bez przeszkód ruszyć w świat.

Małgosia nigdy także nie jeździ na wycieczki zorganizowane przez biuro podróży, lecz na wyprawy organizowane przez samą siebie.

– Jadę według własnego azymutu, według własnych zamierzeń, zamyśleń i pragnień. I jadę w ciemno – mówi Małgosia. – Nigdy na przykład nie wiem, gdzie będę spać. Jak się jedzie z biurem, to się ma wszystkie noclegi zarezerwowane i nie

Left: Małgosia Sawicka in the Painted Desert, Australia

Po lewej: Małgosia Sawicka na Pustyni Malowanej, w Australii

pre-reserved and there is no possibility to stop in one location longer than the programs foresees. You must also be careful not to lose the guide, not to detach yourself from the group. When I did go somewhere in a group, all I remembered from the trip was the umbrella or the flag of the guide who walked in front and lead the way. For me, that was simply a nightmare. So my dream was to travel only with a book. With a guide in hand. And to travel into the unknown. Simply into the unknown.”

For me, two things are important: it must be a country that is geographically interesting, and there must also be traces left of an old culture.

Though Malgosia travels into the unknown, she never goes unprepared.

“I don’t regret the time I take to prepare myself properly for the trips. Without preparation, a person sees half of what they otherwise would. Or less than half. I’m also unafraid of ill-treatment; sometimes I even travel in extreme conditions. If everything were easy, there would be nothing to remember later.”

It was in Australia that Malgosia first came across the *Lonely Planet* travel guide. This small handbook, like none other, changed her travelling style. She particularly likes the fact that if *Lonely Planet* does not provide exhaustive information about a particular topic, it always provides other directions about what else to read and where to

ma takiej możliwości, żeby się zatrzymać w jakimś miejscu dłużej niż to przewiduje program. Także trzeba uważać, żeby nie zgubić przewodnika, nie odłączyć się od grupy. Jak już pojechałam gdzieś w stadzie, to z wycieczki pamiętałam tylko parasolkę czy chorągiewkę przewodnika, który szedł z przodu i pokazywał drogę. Dla mnie był to po prostu koszmar. Więc moim marzeniem było podróżować tylko z książką. Przewodnikiem w ręku. I jechać w nieznane. Po prostu w nieznane.

Małgosia może podróżuje w nieznane, lecz nigdy nie wybiera się w ciemno.

– Nie żał mi czasu, żeby się przygotować porządnie do podróży. Bez przygotowania człowiek widzi o połowę mniej. Albo jeszcze mniej niż połowę. Nie boję się też poniewierki, a czasami podróżuje się w ekstremalnych warunkach. Jak jest wszystko łatwe, to potem nie ma co wspominać.

Właśnie w Australii Małgosia zetknęła się po raz pierwszy z przewodnikiem „Lonely Planet”. Ten mały przewodnik, jak żaden inny, zmienił jej styl podróżowania. Szczególnie odpowiada jej to, że jeżeli „Lonely Planet” nie wyczerpuje do końca jakichś tematów na temat danego kraju, to zawsze podaje wskazówki co jeszcze doczytać i gdzie jeszcze szukać informacji.

– Może nie wypada go reklamować ale uważam, że jest to najlepszy na świecie przewodnik dla turystów. Najlepszy – mówi Małgosia. – W tym przewodniku ma się właściwie wszystko w pigułce. Tam jest i sytuacja gospodarcza i sytuacja polityczna i warunki geograficzne i porady praktyczne, jaki zamówić hotel, czy w tym hotelu jest ciepła woda, czy też jej brak, czy taksówkę warto brać, czy lepiej pójść na piechotę.

look for information.

“Perhaps advertising is inappropriate, but I believe that this is the best guide for tourists in the world. The best,” says Malgosia. “In this guide, you basically have everything in a capsule. There is a country’s economic situation, political situation, geographical conditions and practical advice: how to book a hotel, if there is hot water in that hotel, or lack thereof, if it is worth catching a taxi, if it is better to go on foot.”

In Bolivia, Malgosia had her backpack stolen. Despite the fact that she always guards it with her life, and never lets her hand off its strap, it disappeared. And with it the guidebook. She felt utterly lost.

“I was lucky to meet a certain Swiss man. We had been travelling in the same bus, talking about the various attacks and mishaps that always complicate trips. Then, when my backpack was spirited away on a busy station during a stopover, I met him a second time. I said: ‘Look, we talked about looking after baggage, and now I don’t have my glasses, jumper, raincoat, protective cream, and above all my guidebook: my bible.’ He then said: ‘I’ll give you my guidebook, because I only have three days left until I leave and I can manage without it.’ I paid him for the book and was overjoyed, because a guidebook is something absolutely indispensable when travelling. Like travel documents, which I fortunately had around my neck.”

Travel preparation always begins by acquiring as much information as possible about the destination.

“First, I read the guidebook. I also read other things concerning the country. I note changes, because it’s often the case that the book will be have been published a year ago, for example, and the President will have already changed. I study

W Boliwii ukradziono Małgosi plecak. Mimo tego, że podróżniczka zawsze pilnuje go jak oka w głowie i nie wypuszcza pasków z rąk. A jednak zniknął mały podręczny plecak, a z nim przewodnik. Bez niego czuła się kompetnie zagubiona.

– Miałam szczęście, że spotkałam pewnego Szwajcara. Jechaliśmy tym samym autobusem i trochę wcześniej rozmawialiśmy o napadach i o różnych przypadkach, które komplikują podróż. A potem jak dmuchnęli mi w czasie przesiadki na ruchliwym dworcu ten podręczny plecak, spotkałam go po raz drugi. Mówię, „no popatrz, rozmawialiśmy o tym jak pilnować bagażu, a teraz nie mam okularów, swetra, peleryny, kremu ochronnego, a przede wszystkim przewodnika – mojej biblii”. A on wtedy: „ja Ci dam mój przewodnik, bo ja już mam tylko trzy dni, do wyjazdu i mogę się bez niego obejść”. Zapłaciłam mu za ten przewodnik i byłam uszczęśliwiona, bo po prostu przewodnik jest czymś absolutnie niezbędnym w podróży. Jak dokumenty, które na szczęście miałam na szyi.

Dla mnie są ważne dwie rzeczy: żeby to był kraj ciekawy geograficznie i jeszcze żeby tam były jakieś ślady po starej kulturze.

Przygotowanie do wyprawy zawsze rozpoczyna się zdobywaniem jak największej ilości informacji o miejscu, gdzie się wybiera.

– Najpierw czytam ten przewodnik. Czytam też wszystkie inne rzeczy, które dotyczą tego kraju. Notuję zmiany, bo w przewodniku czasem bywa tak, że on jest na przykład wydany rok temu i zmienił się już prezydent. Uczę się tego kraju, uczę się jaka jest waluta, jaki jest kurs, ile potrzeba pieniędzy,

Below (from left): Vanuatu: boy in a marketplace, children at school, glorious beaches.

Poniżej (od lewej): Vanuatu: chłopiec na targu, dzieci w szkole, piękne plaże.



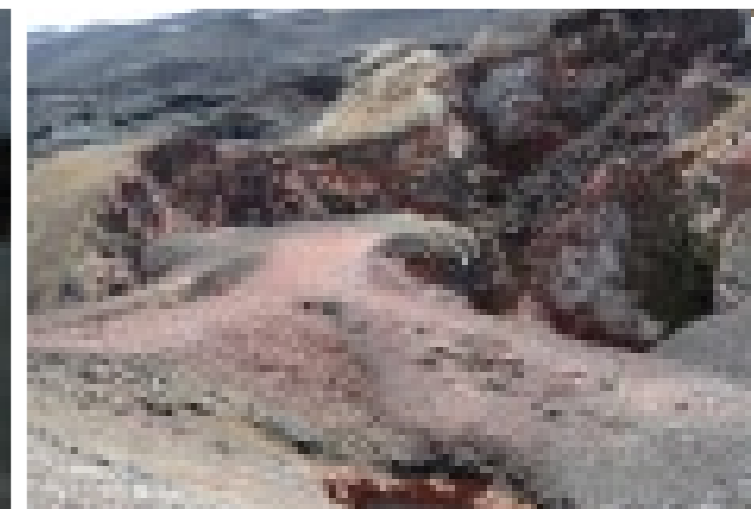
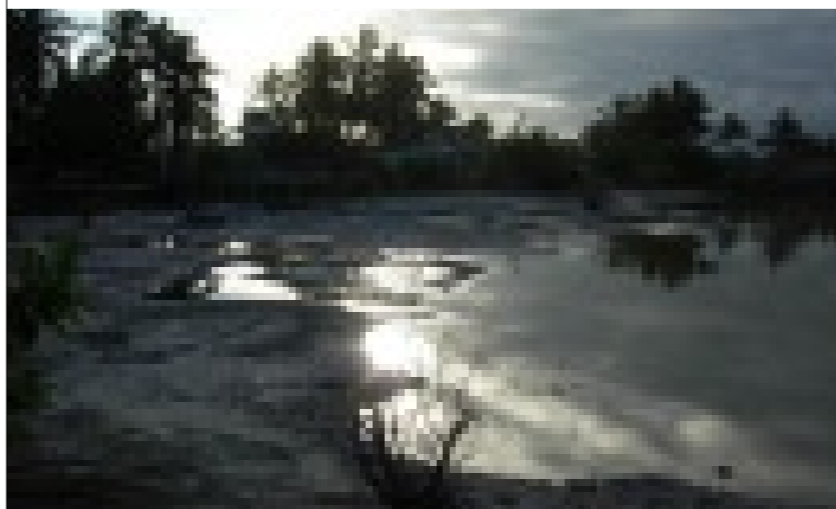


Laos



Clockwise from top left: BBQ on the Mekong River; two paths to the pubs; two young boys; a young monk who escaped from the poverty of his village; an elephant journey; boats on the Mekong, on the border between Laos and Thailand; a village in the mountains.

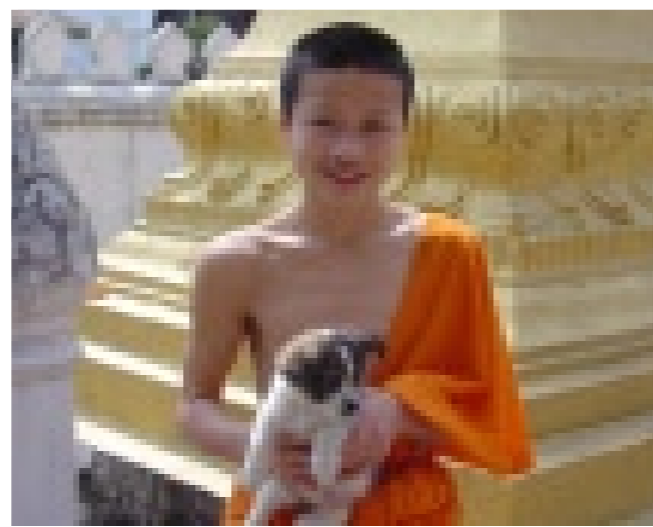
Zgodnie ze wskazówkami zegara od górno-lewego obrazka: BBQ na Rzece Mekong; dwie drogi do pubów; lokalni chłopcy; mały mnich który uciekł przed biedą swej wioski; jazda słoniem; łódki na Rzece Mekong, na granicy między Laos i Tajlandią; wioska w górach.



Galápagos

Clockwise from top left: view across an island; a tourist with a Galápagos giant tortoise on Isla Isabella; volcano craters on Isla Isabella; a tourist with a Galápagos giant tortoise; the port village of Puerto Villamil; an iguana; beautiful beaches on Isla Isabella.

Zgodnie ze wskazówkami zegara od górno-lewego obrazka: widok nad wyspą; turysta z żółciem słoniowym na Isla Isabella; kratery wulkan na Isla Isabella; turysta z żółciem słoniowym; miasteczko portowe Puerto Villamil; iguana; piękne plaże na Isla Isabella.



the country, study its currency, the exchange rate, how much money is needed to survive there, what the geographical conditions are, what sickness may strike and, of course, what there is to see.”

The country must also meet certain criteria to make the list of places that Malgosia will visit.

“For me, two things are important: it must be a country that is geographically interesting, and there must also be traces left by an old culture. For example, Peru is suited to this, as you can see not only the stone fortresses of the Incas, Machu Picchu and Cusco, but also be able to penetrate the culture of the Chimú: a people who created an impressive city from clay that still stands near Trujillo, north of Lima. Or the necropolises of the Paracas, south of the capital, Peru. In Asia, for example, the enormous city of Angkor in Cambodia, or Ayutthaya and Sukhothai in Thailand. And if there are no old civilisations, then it is important to be able to visit a primitive village, or look at the wonders of nature, such as the Victoria Falls in Zimbabwe.”

What is most fascinating for me in all travel is meeting other people on the way. People have unbelievable things to say; every person is a different story.

Of course, Malgosia places her finger on the globe there, where she knows she will be able to communicate.

“Generally, when I plan a trip, I try to choose a country where English is spoken. In Indonesia, for example, many people speak English; in Kenya, the majority knows English besides Swahili; in South America, Spanish is most useful. Because I don't know that language, I consider my experiences to be quite reduced. Australia is quite another story. Australians' accent is such that when I first travelled there, all that came through to me was just one unbelievable, long word. A colossal mastodon of a word. And I only understood the ending: 'you know'.”

Speaking a foreign language is not only practical while travelling; it also gives Malgosia the chance to communicate with other people.

“What is most fascinating for me in all travel is meeting other people on the way. People have

żeby tam przeżyć, jakie są warunki geograficzne, jakie choroby mogą mnie tam dopaść i oczywiście co jest do zobaczenia.

Kraj musi też spełnić pewne warunki aby został wciągnięty na listę miejsc, które Malgosia chce zwiedzić.

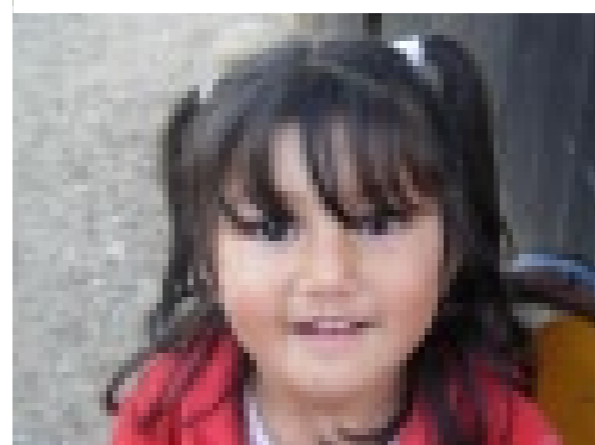
– Dla mnie są ważne dwie rzeczy: żeby to był kraj ciekawy geograficznie i jeszcze żeby tam były jakieś ślady po starej kulturze. Do tego nadaje się na przykład Peru, gdzie są nie tylko do zobaczenia kamienne twierdze Inków, Machu Picchu, Cuzco ale też jest do spenetrowania kultura Chimu - ludu, który wybudował imponujące miasto z gliny wciąż stojące w pobliżu Trujillo na północ od Limy. Albo nekropolie kultury Paracas na południe od stolicy Peru. W Azji na przykład olbrzymie miasto Angkor w Kambodży, albo Ayutaya i Sukhothai w Tajlandii. A jeśli nie ma starych cywilizacji, to ważne jest, żeby można było złożyć wizytę w jakichś prymitywnych wioskach czy obejrzeć jakiś cud natury jak Wodospady Wiktorii w Zimbabwe.

Oczywiście, Malgosia kładzie palec na globie tam, gdzie wie, że będzie umiała się porozumieć.

– Przeważnie jak planuję podróż to staram się wybierać taki kraj, gdzie mówią po angielsku. Na przykład w Indonezji bardzo dużo ludzi mówi po angielsku, w Kenii większość zna poza swahili także angielski. A w Ameryce Południowej użyteczny jest przede wszystkim hiszpański. Ponieważ nie znam tego języka, uważam że moje doświadczenia są znacznie zubożone. Jeśli chodzi o Australię, to całkiem oddzielna historia. Rodowici Australijczycy mają taki akcent, że na początku jak tam pojechałam, to docierało do mnie tylko jedno niewiarygodnie długie słowo. Kolosalny słowny mastodont. I rozumiałam tylko sam koniec: „you know”.

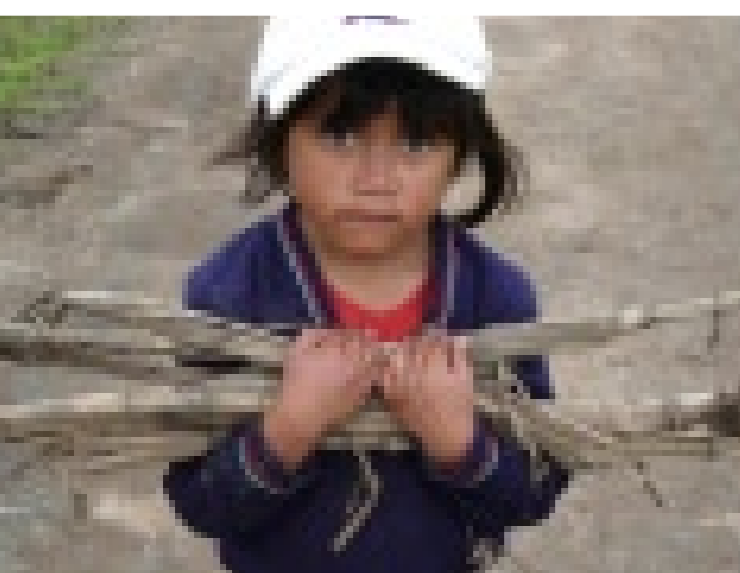
Mówienie obcym językiem jest nie tylko praktyczne w czasie podróżowania, lecz daje Malgosi także możliwość porozumienia się z drugim człowiekiem.

– To co jest dla mnie najbardziej fascynujące we wszystkich podróżach, to jest spotkanie ludzi po drodze. Ludzie mają nieprawdopodobne rzeczy do opowiedzenia; każdy człowiek to jakaś historia. Ja nawet jako reporter radiowy mówię, że każdy człowiek ma do opowiedzenia jakąś piękną historię, tylko albo nie umie tego opowiedzieć, albo nie chce, nie umiemy do niego dotrzeć. Na przykład w Indonezji, rozmawiałam z takimi ludźmi, którzy mówili o „stłamszeniu” przez kulturę

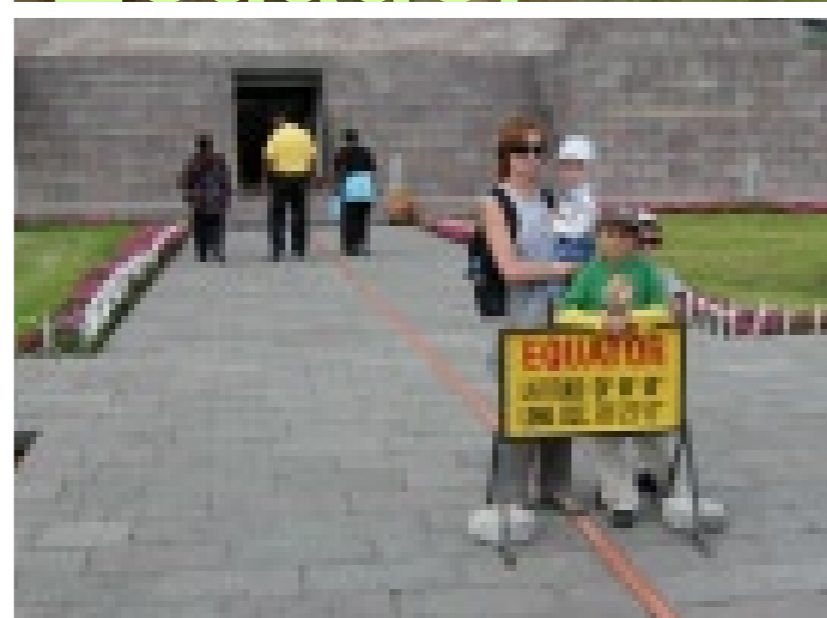


Right (clockwise from top left): girl, already grown-up; the streets of Mompos; leading a fruit-laden donkey through Mompos; a Colombian cowboy; a young Colombian girl; Colombian cowboy in action; a roadside passenger inspection; the town of Villa de Leyva.

Zgodnie ze wskazówkami zegara od górnego-lewego obrazka: mała dziewczynka, lecz już „dorosła”; ulice miasta Mompos; obciążony owocami osioł prowadzony przez Mompos; kolumbijski kowboj; dziewczynka kolumbijska; kolumbijski kowboj w akcji; kontrola pasażerów przy drodze; miasto Villa de Leyva.



Ecuador



Clockwise from top left: a trio looking like a family; Malgosia in the Andes Mountains, near Quito; the equator near Quito; colourful textiles in Quito; a beggar; baked guinea pig; young girl with sticks.

Zgodnie ze wskazówkami zegara od górnego-lewego obrazka: ekwadorskie dzieci; Malgosia w Andach, koło Quito; równik koło Quito; kolorowy przemysł tekstylny w Quito; żebraczka; pieczona świnka morska; dziewczynka z patykami.



unbelievable things to say; every person is a different story. Even as a radio reporter, I say that every person has a beautiful story to tell, but cannot tell it, doesn't want to, or we don't know how to get to him or her. In Indonesia, for example, I spoke with people who told me about being 'stifled' by the Muslim culture. These are remarkable stories. Remarkable stories."

Malgosia has particularly colourful memories of Colombia, to which she recently travelled.

"Everyone said that Colombia was very dangerous, so we went – among other things – to find out if that was true. And it turns out that the places worth visiting are quite safe. For example, uncounted armed patrols guard the roads leading to San Augustine, where there are old Indian graves."

In Colombia, Malgosia visited one truly magical place.

"The town of Mompos lies not too far from Cartagena, the famous port that was assailed numerous times by various pirates. Gabriel García Márquez wrote a book entitled *Chronicle of a Death Foretold* and the action of this tale is set in Mompos, where the inhabitants of Cartagena – the beautiful, blooming, exceptional Cartagena – hid themselves before pirate attacks.

I am not as brave as war correspondents. So I look for the unusual in everyday life and ordinary people.

"Firstly, you take the bus to get there. It goes on a terrible road full of potholes; it will sink into mud or send up a cloud of dust. Then you sail for a very long time on a prom across the Magdalena River, and on the other side of the Rio Grande (that's how the locals call the river) you get into the bus and drive again for a very long distance. At the same time, it is only 200km in a straight line. I finally arrived there and was simply dumbfounded. Firstly, I realised how splendid Márquez's descriptions were. I remember the stuffy, hot climate, as well as the torpor and the shiftless slowness. We walked among the alleys in precisely that stuffy, steamy stagnation, which hangs on the squares, the empty roads, the quay of Magdalena and on the flower-filled courtyards. Mompos is known for its rocking chairs, so it was possible to fall into one of those chairs, taste the atmosphere of the town and watch a different, distant world on television.

"Ultimately, we discovered that it is very hard to depart from there. A rickety, probably 40-year-old land rover goes to a less-isolated town twice a day. So many passengers packed into it that through the entire several-hour trip on the dusty road, I could

muzułmańską. To są niezwykle ciekawe historie. Niezwykle ciekawe.

Małgosia ma szczególnie kolorowe wspomnienia z Kolumbii, gdzie była ostatnio.

– Wszyscy mówili, że w Kolumbii jest bardzo niebezpiecznie, więc pojechaliśmy między innymi po to, żeby to sprawdzić. I okazuje się, że miejsca warte odwiedzenia są całkiem bezpieczne. Niezliczone patrole zbrojne pilnują dróg dojazdowych na przykład do San Augustine, gdzie są stare groby Indian.

W Kolumbii Małgosia odwiedziła jedno naprawdę magiczne, niezwykle miejsce.

Mompos jest znane z foteli bujanych, więc w takim fotelu bujanym można było sobie zapaść, smakować atmosferę miasteczka i oglądać w telewizji inny, odległy świat.

– Miasteczko Mompos znajduje się niedaleko Kartagenu, słynnego portu napadanego wielokrotnie przez najróżniejszych piratów. Gabriel García Márquez napisał książkę „Kronika zapowiedzianej śmierci”. Akcja tej powieści jest właśnie osadzona w Mompos, gdzie mieszkańcy Kartagenu, tej pięknej, kwitnącej, nadzwyczajnej Kartagenu, chronili się przed napadami piratów. Tam, po pierwsze, jedzie się autobusem. Przedziera się on przez jakieś straszne wertepy, grzęźnie w błocie albo wzbija tumany kurzu na przemian. Potem płynie się bardzo długo promem przez rzekę Magdaleny, a po drugiej stronie Rio Grande (jak miejscowi nazywają rzekę) znowu się wsiada do autobusu i znowu jedzie kawał drogi. My wyjechaliśmy wcześniej rano z Kartagenu, a byliśmy w Mompos pod wieczór. Przy czym w linii prostej to zaledwie około 200 km. Przyjechałam do tego miasteczka i po prostu mnie zatkało. Po pierwsze, zdałam sobie sprawę z genialności opisów Márqueza. Pamiętałam klimat duchoty i gorąca, a także marazmu i bezradnej powolności. Weszliśmy między zaułki, dokładnie w ten zaduch, parną stagnację, która zalega na kwadratach placów, na pustych ulicach, nadbrzeżu Magdaleny i w podwórkach wypełnionych kwiatami. Mompos jest znane z foteli bujanych, więc w takim fotelu bujanym można było sobie zapaść, smakować atmosferę miasteczka i oglądać w telewizji inny, odległy świat. Ostatecznie okazało się, że także bardzo trudno jest się stamtąd wydostać. Dwa razy dziennie jeździ do mniej odosobnionego miasteczka rozklekotany, chyba 40-letni land rover. Wpakowała się do niego taka ilość pasażerów, że przez całą kilkugodzinną podróż po pylistej drodze nie mogłam wyprostować nóg, czy choćby zmienić

not straighten my legs, or even change position. And then there was the heat, the stuffiness, the dust... It was only in the neighbouring town that we could catch a bus that took us, through the entire night, to Bucaramanga. From there we could finally go straight to Bogotá. For me, that was a very fascinating adventure, because I like it when a little literature and history intertwine somewhere, and you can verify literary fiction and reality for yourself."

Malgosia has visited the majority of the most interesting countries, and admits that to some she has already travelled twice and is beginning to repeat herself. However, she thinks that she will have enough places to visit for the rest of her life. She still has many dreams and projects. Fear, in any case, will not stop her.

"It's not to say that I scorn threats, or wilfully push myself into dangerous places. I am not as brave as war correspondents. So I look for the unusual in everyday life and ordinary people. And it is this ordinary life that concerns me, whether in Vanuatu, or in Ecuador, Malawi, Canada, Laos or on the island of Lombok. But even these types of peaceful trips require courage. Because it is that which causes individuals to leave the safe niches of their own lives and make their way, of their own will, into adversity. And that really demands courage, courage and, again, courage.

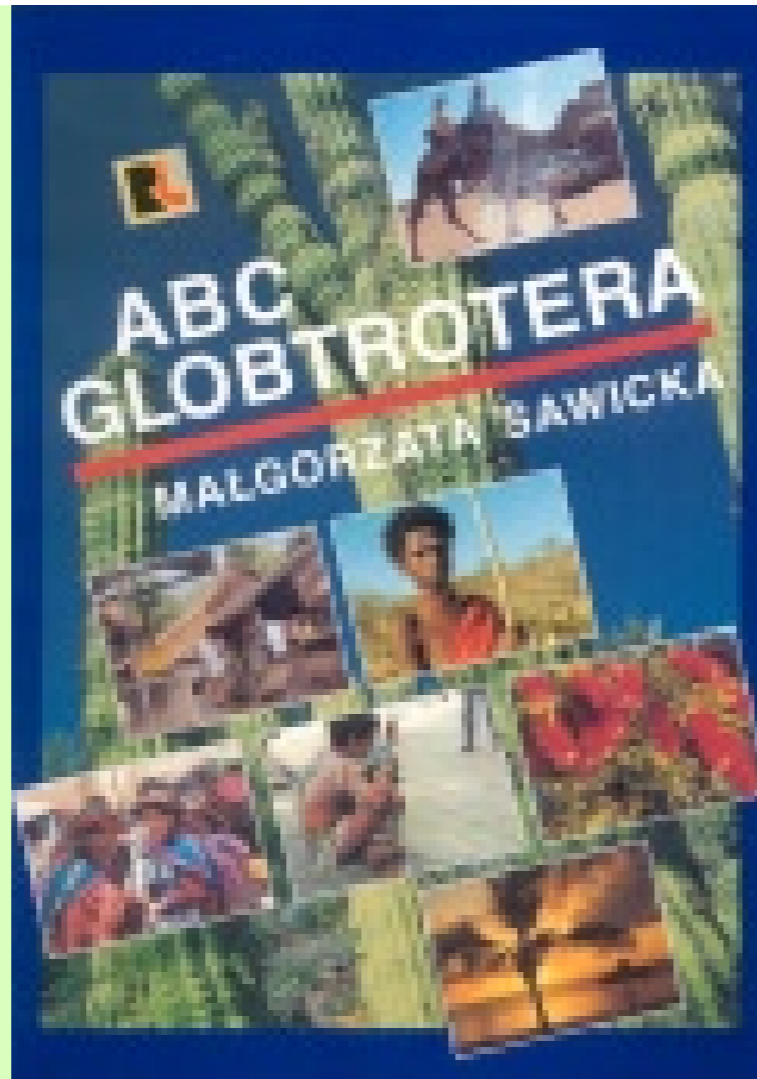
pozycji. A tu upał, zaduch, kurz... W sąsiednim miasteczku dopiero mogliśmy złapać autobus, który wiózł nas całą noc do Bucaramanga. Stamtąd dopiero można było jechać wprost do Bogoty. To była dla mnie bardzo fascynująca przygoda, bo lubię jak gdzieś się splata troszkę literatury i trochę historii i jak można sobie samemu weryfikować literacką fikcję z rzeczywistością.

Malgosia odwiedziła większość ciekawych krajów i przyznaje, że do niektórych już pojechała powtórnie i zaczyna się trochę powtarzać. Jednak myśli, że do końca życia jeszcze wystarczy jej miejsc do odwiedzenia. Ma jeszcze różne marzenia i zamierzenia. Lęk w każdym razie jej nie zatrzyma.

– To nie znaczy, że lekceważę zagrożenia, albo że umyślnie pcham się w niebezpieczne miejsca. Nie jestem tak odważna jak korespondenci wojenni. Toteż niezwykłości szukam w codziennym życiu i przeciętnych ludziach. I o tę normalność życia mi chodzi czy w Vanuatu, czy Ekwadorze, w Malawi, Kanadzie, Laosie albo na wyspie Lombok. Ale nawet takie pokojowe wyprawy wymagają odwagi. Bo to ona sprawia, że człowiek w ogóle opuszcza bezpieczną niszę własnego domu i z własnej, nieprzymuszonej woli udaje się na poniewierkę. A to naprawdę wymaga odwagi, odwagi i jeszcze raz odwagi.

Malgosia Przytula-Sawicka's novel Days of a Bad Sun will appear this year. It is a tale about a woman who sets out for Australia to find the father of her (now grownup) child. Through the trek across the Australian outback, meetings with unique and unusual people in opal mines and in the bush, she recalls her childhood and youth, as well as the drama of martial law. This journey through time and space provokes an assessment of the past, from which the heroine cannot free herself. Finally, she makes the decision that will cut her off from old issues once and for all.

W tym roku ukaże się powieść Malgosi Przytuły-Sawickiej "Dni złego słońca". Jest to opowieść o kobiecie, która wyrusza do Australii, by odnaleźć ojca swego (dorosłego już) dziecka. W czasie wędrówki przez australijski outback, spotkań z dziwakami i oryginałami w kopalniach opali i w buszu wspomina dzieciństwo i młodość oraz dramat stanu wojennego. Ta podróż w czasie i przestrzeni prowokuje rozrachunek z przeszłością, od której bohaterka nie może się uwolnić. Ostatecznie podejmuje decyzję, która na zawsze ma ją odciąć od starych spraw.



Cambodia

Clockwise from above: alms for monks; woman selling lotus fruits; small coquettes; a street vendor.

Zgodnie ze wskazówkami zegara od górnego obrazka: jałmużna dla mnichów; kobieta sprzedająca owoce lotusul; małe kokietki; handel uliczny.





www.fkpp.org